

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, dzieciństwo, czas wolny i rekreacja, harcerstwo, ZHP

„Zapisałem się do ZHP”

Nauczyciel, który prowadził w szkole gimnastykę i wychowanie fizyczne, był komendantem ZHP w Zamościu. Namówił mnie i ja zapisałem się do ZHP. Należałem do ZHP, jeździliśmy na jakieś obozy. Pamiętam, na jakimś takim obozie miałem dyżur, w koc się zawinałem, nie wiem kiedy zasnąłem, no mały chłopak, który ma tam z dziesięć lat, jak spać mu się chce to nie ma rady, żeby nie zasnął. Poza tym były takie gry terenowe, zabawy w podchody, chodzenie po śladach, zostawianie jakiś znaków rozpoznania, to były przyjemne rozrywki, nauka jakiejś takiej samodzielności trochę, nie pod opieką rodziców, a to się gdzieś wyrócił, a to gdzieś zmókł, no ale to był taki przyjemny okres. Tak było do 1939 roku, druh Trześniewski urządzał te obozy, myśmy jeździli. Jeździliśmy, chodziliśmy, tropienie śladów, bądź wyznaczanie różnych znaków dla kolegów, którzy po tych śladach powinni pójść, no i spotkania przy ognisku, przy śpiewaniu, to były przyjemne wspomnienia. Z druhem Trześniewskim jeszcze spotkałem się w 1940 roku, był poszukiwany przez Niemców, miał problemy z ukrywaniem się, więc po rozmowie z ojcem został zatrudniony w gospodarstwie, znaczy w Trześniowie jako pomoc ogrodnika. Pracował do momentu, dopóki Niemcy nas stamtąd nie wyrzucili, to było koniec 1940 roku, bądź początek 1941, bo tego to już nie pamiętam dokładnie, czy to był grudzień, czy styczeń. Gdzie on się przedostał i gdzie później był to tego nie wiem, więcej już go nie spotkałem.

Data i miejsce nagrania	2019-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"